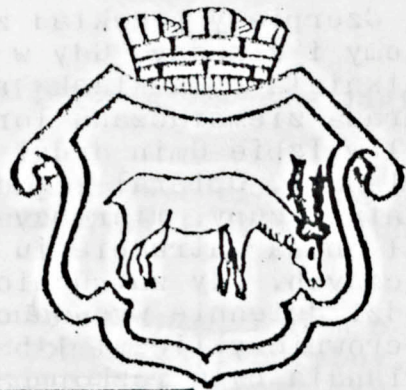


Głos

Parczew



PISMO KOMITETU OBYWATELSKIEGO

Rok I Nr 2 Maj 1990 r. cena 200 zł.

OD REDAKCJI

Mieszkańcy miasta i gminy Parczew

Wybory coraz bliżej. Lista kandydatów do naszego samorządu została już zamknięta. Wiemy już kto chce nas reprezentować i pora, by wyrazić swoją opinię na ten temat i zadać sobie pytanie czy są to ludzie, z którymi zgadzamy się, którym ufamy i wierzymy, że będą reprezentować nas a nie siebie i swoje prywatne interesy.

Zastanawiamy się teraz kogo wybrać i czy to ma sens. Dlatego otwarte pozostaje pytanie dlaczego mamy to robić. Wiele osób z naszego środowiska nie chce wychodzić poza sferę prywatności i zaangażować się choćby tylko w sam akt wyboru przedstawicieli do samorządu lokalnego. A przecież kształt naszego miasta i gminy oraz to, ilu ludziom na tym terenie zabraknie pracy zależy w dużej mierze od tego, kto zasiądzie w nowej radzie.

Łatwo jest narzekać na niewygodę i niedostatki, trudniej zaś samemu przyczynić się do tego by zmieniać.

Nasza odpowiedzialność w tych wyborach jest miarą naszej mądrości jako obywateli miasta i gminy Parczew.

Czerpiemy przykład z dostatku, czerpiemy i z nędzy. Gdy w roku 1847 Irlandia dotknięta była klęską głodu spowodowanego zarazą ziemniaczną lord Russell przedstawił w Izbie Gmin drugi plan pomocy dla Irlandii. Opierał się on na wydawaniu bezpłatnej zupy. Pierwszy plan zawiódł. Polegał on na zatrudnieniu przy robotach publicznych. Gdy zatrudnionych było 570000 ludzi dziennie wydawano 300000. Personel kierowniczy liczył 11587 osób. Cała Irlandia była rozkopana. Budowano drogi które wiodły do nikąd, kanały do których nie można było doprowadzić wody a ludzie w dalszym ciągu ginęli z głodu. Spośród wielu przepisów na zupy dobroczynne ministerstwo skarbu wybrało najskrytniejszy francuskiego c h e f a doskonałej kuchni w Klubie Reformy Aleksa Sojera cieszącego się zastawioną reputacją wśród smakoszy w Europie. Oto przepis : na dwa galony wody /około 8l/ 1/4 funta wołowiny, 2 uncje tłuszczu, 2 cebule i inne jarzyny, 1/2 funta jęczmienia, sól, cukier. Wszystko razem z opakiem 1l. Zupy dla ubogich nie są zatem dziełem ministra Kuronia, pierwszeństwo do nazwy mają wspomniani wyżej.

K.Z.

Ideologia rzecz zmienna

Zastanawiające jak szybko utrwalony w PZPR ruch komunistyczny oparty na ideologii Larksa, Engelsa i Lenina przeobraził się w ruch socjalistyczny, a ściślej jak nazwa wskazuje w Socjaldemokrację RP. To prawda, że reformistyczne partie socjalistyczne wyrosły z ruchu robotniczego. Wystarczy jednak pobieżnie przestudiować historię ruchu robotniczego, by dojść do wniosku, że w przeciwieństwie do partii komunistycznych socjaldemokracje po krytycznym spojrzeniu odrzuciły doktrynę marksistowską. O ile komunizm likwidował ustroj kapitalistyczny to socjaldemokracja walczyła o stworzenie możliwie najlepszych warunków pracy i życia dla robotników w ramach ustroju kapitalistycznego. Mamy już dość rozległe doświadczenia sprawiedliwości społecznej, prawości i dostatków ofiarowanych nam przez dawnych komunistów nazywających się teraz socjaldemokratami. Biegnijmy świadomość, że są to ci sami ludzie. Spróbujmy wyobrazić sobie trudną drogę, jaką musieli przejść, by tak szybko zmienić tor ideologiczny, znaleźć swoje miejsce w nowej sytuacji społecznej. I rzecz najważniejsza - zdaje się, że teraz znowu będą walczyć o "lepsze".

W dniach 14-19 maja b.r. przeprowadziliśmy wśród mieszkańców Parczewa mini ankietę.

Łącznie ankietowanych było 96 osób, z tego 9 odmówiło odpowiedzi na trzy zasadnicze pytania naszej ankiety. Oto pytania:

1. Kogo z Parczewa widziałbyś /łabyś w samorządzie terytorialnym?
2. Co twoim zdaniem trzeba zrobić w Parczewie?
3. Co ty sam chciałbyś /chciałabyś/ zrobić?

Na 1 pytanie 40% ankietowanych odpowiedziało : Nie wiem, nie mam pojęcia, nie znam kandydatów, 29% ankietowanych wymieniło cechy, jakie powinien posiadać członek przyszłego samorządu. Najczęściej powtarzające się to : społecznik, czł. niek z etyką, młody, odważny, 23% ankietowanych wskazało personalnie, kogo widzą w samorządzie 8% ankierowanych odpowiedziało, że nie widzi nikogo z obecnie kandydujących.

Na pytanie 2 odpowiedzi "nie wiem" udzieliło 15% ankietowanych, 14% wymieniło oczyszczalnię i kanalizację, 14% budownictwo mieszkaniowe, 10% brudne i zaniedbane ulice, 9% kulturę i estetykę miasta, 9% żłobek, 8% rozrywkę, 5% przedszkole, 4% zmienić wielu dyrektorów przedsiębiorstw, 4% opodatkować zakłady pracy na rzecz miasta, 4% zatrudnić bezrobotnych korzystających z zasiłku, 4% basen, łódkę, wszystko zmienić.

Na pytanie 3-42% ankietowanych odpowiedziało : nie wiem, nie mam pojęcia, 16% - to, co robię, 14% - prowadzić usługi, handel, 6% pomogę przy każdej pracy, 6% zapewnić byt swojej rodzinie, 5% pomoc przy żłobku, 5% uciec za granicę, 3% odpowiedziało : żeby było po mojemu, 3% - nie należę do żadnej organizacji, co ja mogę szary pionek, zejść z tego świata.

Tyle ankietowani. Proponujemy, by każdy zadał sobie sam te pytania wówczas okaże się jaki jest nasz stosunek do swojego miasta i jaki udział w jego kształcie.

/zb/

Parczew sprzed pół wieku

Parczew miasteczko sięgające XIV wieku, kwitnące w okresie jagiellońskim znam osobiście ponad pół wieku.

Dominantą takich miasteczek środkowopolskich, bo trzeba wiedzieć, że środek geograficzny Polski przedwojennej leżał koło Milanowa, byli Żydzi. Ich bowiem w takich miasteczkach było mrowie.

W Parczewie np. osobistością znaczącą poza naturalnie rabinem, Żydem o pięknych marzących oczach, był Lejba Mandelkern, szalenie bogaty kupiec rybny, posiadający prywatny bank. Mieszkał on przy ulicy Kościelnej. Na jednym oku miał bielmo. Nosił się po żydowsku. Chodził w chałacie i krymce, ale ten chałat miał nie jak reszta w czarnym kolorze, lecz jedwabny brązowy. Lejba zadatkował ryby w majątkach takich jak Siemień, Sosnowica czy Komarne jeszcze latem. Po odłowieniu ich w stawach hodowlanych i przeniesieniu do tak zwanych zimochowów, to jest bardzo głębokich małych sadzawek o bieżącej wodzie, oczekiwano się na okres Bożego Narodzenia, gdy ceny będą wyższe. Mandelkern miał swoje samochody i swych szoferów /byli nimi bracia Dziewulscy z Parczewa/ i woził te ryby do Warszawy. Przewóz odbywał się samochodami ze specjalnymi żelaznymi zbiornikami wodnymi zaopatrzonymi w butle tlenowe aby ryby nie snęły. Ładunek odbywał się zawsze późnym popołudniem. Jazda zaś nocą, aby świeże ryby były na rano w stolicy na Hali Mirowskiej.

Bratem Lejby był Manys Mandelkern poważny kupiec zbożowy, mieszkający przy ulicy 11-go Listopada, obecnej Zjednoczenia. Był on zupełnie innym od tamtego. Nosił się po europejsku. Zawsze elegancki w doskonale leżącym garniturze, białej koszuli i ładnym krawacie. Gładko wygolona twarz i dyskretny zapach perfum podkreślały jego europejskość. Ożenił się z córką rabina. Na to wesele zaproszony był mój ojciec i opowiadał mi ciekawe szczegóły np. że mężczyźni siedzieli osobno w innym pomieszczeniu niż kobiety, że mężczyźni tańczyli ze sobą a kobiety ze sobą.

Było jeszcze dwóch, dość ubogich braci Mandelkernów : Jankel arendarz czyli wdzierżawiający sady owocowe w majątkach i Herszek zajmujący się drobnym handlem gdzie popadło.

Wszyscy byli synami Chima Mandelkerna pachciarza to znaczy kupca nabiału w majątku Siemień u mego dziadka. Wszystkich też wymordowali Niemcy. Przeżył tylko jeden syn Lejby, mieszkający obecnie w Ameryce. Uczęszczał on przed wojną do "Jeszybotu" czyli uniwersytetu żydowskiego /obecny gmach Collegium Majus/ w Lublinie przy ulicy Lubartowskiej. Na gmachu tym był umieszczony naturalnie w języku hebrajskim napis : "Przybytek najwyższej mądrości".

Przed wojną polskich sklepów w Parczewie było niewiele. Pamiętam trzy. Z tego jeden prowadziła p. Ciepłińska, drugi p. Mitura kto prowadził trzeci nie pamiętam. Przed samą wojną przyjechało tu kilku poznaniaków i założyli chyba dwa sklepy. Polskie wędliniarnie były dwie : jedna p. Wąsika, którego grób z fotografią jest na naszym cmentarzu i druga p. Pierożyńskiego. Przed wojną też założył warsztat rowerowy pan Miedziński.

To, co obecnie nazywa się służbą zdrowia wyrażało się trzema lekarzami i jednym felczerem. Dwoje było Żydów : Mesis mieszkający przy ulicy Piłsudskiego /obecnej Kolejowej/ i drugi Berlinerblau. Felczer Czechowicz mieszkał przy ul. Kościelnej tam, gdzie obecnie mieszka p. Ludwik Golecki i miał dość poważną praktykę. Był dobrym felczerem. Na szczególną uwagę zasługuje dr. Zygmunt Tomaszunas, kolega ze szkoły lubelskiej mego ojca. Był potężnego wzrostu, łagodnego spojrzenia, niesamowitej pracowitości i dobroci dla każdego chorego. Wielu ludzi leczył za darmo /sam widziałem, że potrafił dawać choremu pieniądze na lekarstwa/. Lekarzem ten był świetnym diagnostą, a trzeba pamiętać, że wówczas nie robiono analiz czy badań wstępnych. Był doskonałym praktykiem, prawdziwym lekarzem domowym w pełnym znaczeniu tego słowa. Podczas wojny nigdy nie uchylał się od leczenia i opatrywania partyzantów niezależnie od tego o jakiej porze dnia czy nocy zgłosili się do niego. Jego współpracowniczką była akuszerka p. Krupowa, znana z tego że potrafiła zachować szczególną aseptykę. Gdy była przy porodzie lub została potem przy położnicy w domu nie bywało zakażeń. Podczas wojny znana była

z tego, iż wykorzystując przepustkę nocną jako akuszerka opatrywała rannych partyzantów. Nigdy też nie brała udziału w tzw. damskich krwawych operacjach czyli skrobankach. Przed wojną w Parczewie były dwa sklepy apteczne p. M. Sawickiego i p. F. Kaczyńskiego. Była też jedna apteka p. Jabłońskiego, a przed wojną również druga p. Kaliciego, który zginął w Oświęcimiu.

Przed wojną w Parczewie był jeden dom dwupiętrowy. Na moście na rzece Konotopie pobierano w dni targowe tzw. „myto” czyli opłatę od każdego pojazdu przejeżdżającego przez most. Był sąd grodzki w którym kierownikiem był sędzia Kultys późniejszy adwokat, znany już po wojnie w Parczewie. Następnym sędzią był p. B. Strużak żyjący do tej pory w Lublinie. Było też biuro rejentalne /prywatne/, gdzie urzędował rejent Drozdowski. Adwokatem był też p. Androwicz a obrońcą sądowym p. Kaczka.

Szkoła powszechna była jedna /obecnie jej budynek zajmuje Gracja/. Przed wojną wybudowano drugą przy ul. 11-go Listopada.

Poczta była w budynku obecnej Mili-cji. Remiza strażacka stała w miejscu, gdzie obecnie jest restauracja Nad Piwonią.

Parafia, kościoły oraz księża wymagają osobnego opracowania, które być może ukaże się w następnym numerze.

M. Bielski

Handel i usługi w Parczewie

Na terenie miasta i gminy Parczew prowadzi działalność 103 placówki handlu uspołecznionego oraz 39 sklepów nieuspołecznionych.

W sektorze uspołecznionym działalność gastronomiczną prowadzą 4 placówki, a w sektorze nieuspołecznionym 9.

Działalność gospodarczą prowadzi 405 podmiotów gospodarczych ; z tego 80 to handel /39 sklepów i 41 prowadzi handel okrężny/.

Należy zaznaczyć, że w I półroczu 1990r. powstało wiele nowych sklepów uspołecznionych i nieuspołecznionych. Są to między innymi :

2 sklepy Podlaskiej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Białej Podl.

Zakład Handlu w Parczewie branży spożywczej /przy ul. Bema i ul. Zjednoczenia/, sklep firmowy OSM w Radzynie Podlaskim /ul. Strażacka/, pawilon handlowy RSOP w Radzynie Podlaskim /ul. Bema/, sklep mięsny firmowy Zakładów Mięsnych w Łukowie, sklep firmowy Zakładów Podzespołów telewizyjnych "Elemis" w Parczewie /ul. Strażacka/.

W sieci nieuspołecznionej powstało 14 sklepów różnych branż : 3 sklepy ogólnospożywcze, 2 ze sprzedażą wędlin podrobowych, pozostałe to sklepy przemysłowe różnych branż. W minionym okresie powstało 6 punktów małej gastronomii.

Do wyróżniających się sklepów działających na naszym terenie należą : sklep nabiałowy- firmowy OSM, w którym ceny artykułów nabiałowych są dużo niższe niż w sklepach GS Parczew /np. cena kostki masła chłodniczego ekstra w sklepie OSM -1600zł, w sklepach GS -2200zł/ oraz sprzedaż dzienna masła wielokrotnie przekracza sprzedaż w sklepach GS / OSM -...00 kg , GS - 200-300kg/, sklep firmowy Zakładów Mięsnych w Łukowie - dostawy towaru przed otwarciem sklepu, dobra jakość wyrobów, dzienne dostawy masy mięsnej do sklepu 2,5 - 3,0 tony, sprzedaż wędlin 1,5 raza większa niż na karty zaopatrzenia. Należy wspomnieć również o sprzedaży mięsa z uboju gospodarczego na targowicy przy ulicy Zabiej. Sprzedaż mięsa w jednym dniu targowym wynosi 1000-1300kg. Planowane jest oddanie sklepu przy ul. Spółdzielczej na w/w sprzedaż we wszystkie dni tygodnia.

Nie mniejszą popularnością cieszą się wśród mieszkańców : sklep firmowy Zakładu podzespołów telewizyjnych w Parczewie oraz dwa sklepy Zakładu Handlu. Ze sklepów prywatnych dobrym zaopatrzeniem w artykuły spożywcze, warzywa, owoce, artykuły nabiałowe, wędliny, miłą i kulturalną obsługą wyróżnia się sklep p. A. Sidora przy ul. Spółdzielczej.

Perspektywy to przede wszystkim dalsza prywatyzacja handlu, konkurencyjne przekazywanie lokali będących w posiadaniu miasta w drodze przetargu dla osób fizycznych na sklepy i zakłady usługowe /pierwszy przetarg 27 kwietnia 1990r/.

S.M.

Redaguje Zespół przy Komitecie Obywatelskim w Parczewie w składzie : Jan Osip, Nieczysław Bielski, Barbara Dąbrowska, Krzysztof Zajączkowski, Eugenia Chomicz

P O P I E R A M Y

NASTĘPUJĄCYCH KANDYDATOW W WYBORACH 27 MAJA

Okręg	Nazwisko i imię	Okręg	Nazwisko i imię
1	ROSOSZCZUK Kazimierz	15	PASTUSIAK Tadeusz
2	WROBLEWSKI Bogdan	16	JAKUBIUK Józef OBERDA Włodzimierz MUSIATEWICZ Mieczysław
3	WOZNIAK Mieczysław	17	KOCHANOWSKI Ludwik
4	TARASIUK Franciszek	18	ZAJACZKOWSKI Krzysztof
5	SZCZEPANIAK Tadeusz	19	SARNOWSKI Jerzy
6	LICHOSYT Alojzy DUDZINSKI Kazimierz	20	ROMANCZUK Marek
7	GADOMSKA Maria	22	BANACH Jan PRUS Maian
8	FIC Leszek	23	IZDEBSKI Kazimierz
10	ZYGA Henryk KWIATEK Krzysztof	24	DABROWSKA Teresa SZWAJ Kazimierz
11	BIELSKI Mieczysław	25	KACZOR Adolf
12	CZERKAWSKI Piotr	26	WOJCIK Józef
13	ZUC Janusz WEZGRAJ Grażyna		
14	WEZGRAJ Waldemar		